Warszawa.

№ 87. Rok 1860.

Zimna dziś rano stopni 3.
Ciepła wczoraj w południe stopni 2.
Jutro Św. Teodory P.

KRONIKA

Sobota.

Dnia 19/31 Marca.

Wschód słońca o godz. 5 min. 31.
Zachód „ „ 6 „ 37.
Wysokość wody na Wiśle stóp 13 cali 11

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2^1/_2$.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2^1/_2$, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

OD REDAKCYI.

W każdem znaczniejszem mieście potrzebne są pisma, któreby zamieszczały porządne, w oddziałach osobnych dla łatwego wyszukania, za cenę jak można najtańszą, doniesienia o potrzebach i żądaniach publiczności, a po szczególe PP. właścicieli fabryk, warsztatów, sklepów i wszelkich zakładów przemysłowych, obok tego donosiły o żądaniach lub ofiarowanych kapitałach, zatrudnieniach i t. d. Na ten cel Kronika W. K. i Z. przeznacza ostatnią stronnicę i dodatki do pisma swego.

Kronika Wiadomości Krajowych i Zagr. pismo codzienne, kosztuje w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 35 (złp. 9) miesięcznie kop. 45 (złp. 3). Obejmuje oprócz wiadomości politycznych i Warszawskich doniesienia o handlach, cukrowniach, restauracyach, kapitałach i wszelkich interesach i potrzebach społecznych, za opłatą kop. 3 od jednego wiersza drobnym drukiem. Każdy prenumerator ma prawo umieścić bezpłatnie doniesienia o własnych interesach za pół rubla kwartalnie. Że zaś wiersz liczy się po kop. 3, przeto każdy prenumerator będzie mógł zamieścić w Kronice na kwartał dwa średnie, albo trzy małe doniesienia, razem wierszy siedmnaście obejmujące. Redakcya ułoży doniesienia z ustnego opowiedzenia interesu, bez osobnej dopłaty. Jeżeli tego będzie potrzeba, to doniesienie w obcym języku bezpłatnie na polskie przełoży.

Kronika zamieszcza także artykuły o handlu, przemyśle, rolnictwie, teatrze, nowych dziełach, krótsze powieści i rozmaitości.

Jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom, i oprócz tego, każdy prenumerator Kroniki może nabyć po jednym egzemplarzu dzieł rozmaitych, wydanych nakładem Franciszka Salez: Dmochowskiego, Jana Jaworskiego i zakładu litograficznego A. Pecq et Comp za cenę o znaczną część niższą od katalogowej księgarskiej.

Ostrzegamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych naszej Gazety, w Warszawie i na prowincyi zamieszkałych, którzy nieskorzystali jeszcze z przywileju swojego podania do Gazety ogłoszeń bezpłatnych, aby z nadsyłaniem tego rodzaju ogłoszeń, jeśli są w zamiarze, pośpieszyli się, gdyż kwartał kończy się. Uważamy za nasz obowiązek przypomnieć Szanownym Prenumeratorom służące im prawo; gdyż przywilej bezpłatnego ogłoszenia z jednego kwartału na drugi nieprzechodzi.

Prenumerować można na wszystkich urzędach i stacyach pocztowych Królestwa i Cesarstwa, w Kantorach Kroniki, lub w Kantorze Głównym przy ulicy Miodowej Nr. 482 w zakładzie litograficznym A. Pecq et Comp., dokąd adresować trzeba wszelkie korespondencye do Redakcyi Kroniki.

— *Z Petersburga dnia* 7 (19) *marca* 1860 *r.*—

Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: 1) Prawe Skrzydło Linii Kaukazkiej, nazywać nadal Obwodem Kubańskim.—2) Lewe Skrzydło Linii Kaukazkiej nazywać nadal Obwodem Terskim.—3) Całą przestrzeń, znajdującą się na północ od głównego grzbietu gór Kaukazkich i zawierającą w sobie tak wspomnione dwa obwody, Terski i Kubański, jako też i gubernią Stawropolską, nazywać nadal Kaukazem Północnym.

JO. Książe Namiestnik Królestwa, z mocy przepisów w d. 25 czerwca (7 lipca) 1836 r. Najwyżéj zatwierdzonych, udzielić raczył niżej wymienionym wdowom i sierotom po niższych stopniach z b. wojska Polskiego pochodzących, pensye i wsparcia dożywotnie, a mianowicie:

Pensye: Eufrozynie Łozińskiej, wdowie po Sierżancie Starszym z Komend Inwalidnych 10-go Okręgu Straży Wewnętrznej, rs. 42 kop. $18^1/_2$; Urszuli Zakrzewskiej, wdowie po żołnierzu Inwalidów do żadnej służby nieuży-

ZNAKOMITOŚCI TEGOCZESNE.

VI.

Napoleon III.

(Dalszy ciąg. — Patrz Ner 86.)

Ludwik Napoleon zasięgnąwszy rady p. Odillon Barrot i Thiersa, ogłosił swój manifest wyborczy, dzieło znakomite wysłowieniem i myślami, chociaż nie poszedł w niem, za zdaniem tych doradzców, a mianowicie Thiersa. Zabezpieczał w niem sprawę porządku rodziny i własności, przyrzekał same tylko możliwe reformy, potępiał zgubną dążność rządu, do wykonania tego, co prywatne osoby lepiej uskutecznić mogą, zwracał uwagę na godność narodu, zapewniał o uszanowaniu ustanowionego porządku rzeczy, zakończył wyrazem odezwy w Boulogne wydanej. „Kto ma zaszczyt stać na czele francuzkiego ludu, ma nieomylny środek czynienia dobrze, niech tylko chce czynić."

Przyrzeczenia te mogły mu pozyskać głosy mieszczaństwa i oświeceńszych z ludu, lecz urok imienia Napoleona zjednał mu cały naród. Jakoż 10-go grudnia na 7,500,000 głosujących. 1,464,166 głosów otrzymał generał Cavaignac; pan Ledru-Rollin, naczelnik stronnictwa radykalnego, tylko 400,000; zaś synowiec i dziedzic cesarza zyskał 5,567,834. Taka niezmierna wyższość, była dowodem jak potężny jest we Francyi wpływ imienia Napoleona i księciu Ludwikowi otworzyła drogę do cesarskiego tronu.

20go grudnia wykonawszy uroczystą przysięgę na konstytucyą, objął władzę.

Książe Ludwik Napoleon, zostawszy prezydentem rzeczypospolitej francuzkiej, ciągle dążył do umocnienia i rozszerzenia władzy swojej. Chciał przez to ustalić porządek społeczny, zachwiany rewolucyą i zaburzeniami ulicznemi. Wojsko wysłane do Rzymu przez generała Cavaignac, na jego rozkaz stanęło w obronie papieża i obległo Rzym, będący w mocy powstańców, którémi dowodził Garibaldi. Francuzi otrzymali przewagę. Rzym kapitulował, a papież wrócił do stolicy chrześcijańskiego świata. Lecz dając pomoc Ojcu Świętemu, w czem głównie to miał na myśli, żeby go nie ubiegli Austryacy i nie utwierdzili przewagi swojej we Włoszech, wskazywał zarazem potrzebę reform w dotychczasowym systemacie administracyi papiezkiej. Rady i życzenia, czyli żądania swoje, wyraził w głośnem naówczas liście do pułkownika Edgara Ney adjutanta swojego i posła do Ojca Świętego. Pius IXty uczynił zadosyć temu życzeniu księcia Napoleona, wydaniem uchwały tak zwanej *motu proprio*, to jest z własnego popędu pochodzącej, która zaprowadziła reformy, lecz bardzo niedostateczne, czego skutki dały się poznać po upływie lat dziesięciu.

Takie postępowanie Ludwika Napoleona nie podobało się republikanom. Byli mu przytem niechętnemi stronnicy upadłych dwóch dynastyi, starszej i młodszej linii Burbonów. Wszyscy zaczęli łączyć się dla zrzucenia go z prezydentury. Zgromadzenie ustawodawcze co raz bardziej było mu nieprzyjazne. On tymczasem, w porze zawieszenia posiedzeń tego ciała, objechał część Francyi, skarbił sobie życzliwość ludu i w wielu miejscach

tych, rs. 45. Katarzynie Waszkiewicz, wdowie po żołnierzu b. korpusu Weteranów, rs. 22 k. 50.

Wsparcie dożywotnie: Maryannie Zabłockiej, wdowie po Podoficerze z komend Inwalidnych 10-go Okręgu Straży Wewnętrznej, rs. 45, w połowie dla niej. w połowie dla syna jej Antoniego. —Warszawa d. 16 (28) marca 1860 r.— Senator, Generał-Lejtnant, Sobolew.— Naczelnik Archivum St. Kujawski.

Dyrekcya Ubezpieczeń —Podaje do powszechnej wiadomości, że na mocy postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 26 stycznia (7 lutego) r. b. Nro 16801, dopełniany dotąd stosownie do art. 44, ustawy o zabezpieczeniu zabudowań z r. 1844 pobór w dwóch ratach składek ogniowych od zabudowań uskuteczniany będzie począwszy od roku 1860 podobnież w dwóch ratach lecz na ratę pierwszą w miesiącu Październiku każdego roku pobrać się mającą, w stałej wysokości stosownie do klassy i stopnia niebezpieczeństwa zabudowań, tak jak to w ostatnich dwóch latach miało miejsce, na ratę zaś drugą w miesiącu Kwietniu następnego roku przypadającą, o ile pobranie onej okaże się potrzebnem, w procentach względem raty pierwszej ustanowić się mających.

Gdy więc tym sposobem w bieżącym 1860 r. jedna tylko rata w miesiącu Październiku do opłaty składki ogniowej od zabudowań przypadnie, Dyrekcya Ubezpieczeń wzywa wszystkich kontrybuentów, aby korzystając z tej ulgi, pośpieszyli z uiszczeniem wszelkich zaległych dotąd składek ogniowych przez co i fundusze ubezpieczeń na stratę z umniejszenia procentu wynikającą, narażone nie będą, i sami kontrybuenci uwolnią się od środków egzekucyjnych, jakie o przypadające od nich należności zarządzone być by musiały.—Warszawa d. 4/16 marca 1860 r. Prezes Radca Tajny, (podpis.) Łaszczyński. — Naczelnik Kancellaryi, (pod.) Słomiński.

Dokończenie listy osób uproszonych do zbierania składek od właścicieli i rządców domów.

78. Dobrzański Jan pod N. 1614, od 1599 do 1630 Nowogrodzka, Żórawia; 79. Gillert pod N. 1612, od 1631 do 1666 Wspólna, Mokotowska; 80. Koluliński pod N. 1675 od 1667 do 1705 Mokotowska, Hoża, Wilcza; 81. Wronikowski pod N. 1727 od 1706 do 1714 i od 1721 do 1739 Wilcza, Krucza, Ujazdowska, Alea, i 1740, 1741, 1754 do 1763 Wiejska, Książęca; 82. Läwenberg pod N. 2933, N. 1286. 1730 i od 1743 do 1759 i od 2913 do 2927 Książęca, Solec; 83. Janasz pod N. 2921j2 od 2928 do 2977 i od 2987a. do 2995 Solec, Czerniakowska; 84. Tworkowski pod Nr. 2994 od 2996 do 3030 Czerniakowska; 85. Porzycki pod Nr. 3020 od 3031 do 3069 Czerniakowska; 86. Grodzicki pod Nr. 411 od 408 do 412 Krakowskie-Przedmieście, 1066a. 1072, 1076 i od 1245 do 1252 Królewska, Nowy Świat; 87 Żelazowski pod N. 1304 od 1298 do 1327 Nowy Świat ś to Krzyska; 88. Bürger pod N. 1258 od 1253 do 1297 Nowy Świat; 89. Minter pod N. 1337 od 1328 do 1353 ś. Krzyska, Mazowiecka 90. Ciszewski pod N. 1362 od 1354 do 1369 i od 1392 do 1398 Szpitalna, Frzeskok, Warecka. Jasna, Marszałkowska; 91. Hincz pod N. 1328 od 1399 do 1404 Marszałkowska, i od 1493 do 1496 Zgoda i Złota i od 1518 do 1535 i od 1559 do 1561 Chmielna; 92. Jaroszyński pod Nr. 1355b. od 1563 do 1567 i od 1574 do 1581 i 1592 Chmielna, Widok, Bracka. 93. Bauer Jan pod N. 2782b. od 2765 do 2785, 2805 i od 2815 do 2816, od 2820 do 2822 i 2824 i od 2828 do 2831, Obożna. Alexandrya, Dobra, Topiel, Zajęcza, Drewniana, i od 2832 do 2861 Tamka; 94. Deskur pod N; 2765; od 2860 do 2874 i od 2877 do 2895 Tamka, Ordynacka, Wróbla, Szczygla; 95. Paszkiewicz pod N. 2859, od 2896 do 2912 i od 2959 do 2976 i 2982, Solec, Rozbrat, Górna, Czerniakowska; 96. Szoltze od N. 1 do 199 Praga; 97. Lebisz od 203 do 254 Praga; 98. Klecki od 255 do 428 Praga.

Warszawa dnia 5 (17) Marca 1860 r.
Prezydent,
Rzeczywisty Radca Stanu, Andrault.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.



— Jutro w niedzielę, to jest dnia 1go kwietnia r. b. po zwykłej Wotywie w Kościele Metropolitalnym Śgo Jana, Archi-Konfraternia literacka, w zabudowaniach XX. Dominikanów odbędzie posiedzenie kwartalne; na którem, oprócz ogłosić się mianego sprawozdania z czynności zarządu tegoż Arcy-Bractwa w upłynionym kwartale, dopełniony będzie pobór składek zaległych i bieżących od Członków; o czem, Senior Archi-Konfraterni, szanownych Braci niniejszem zawiadamia.

— W Kościele XX. Augustyanów przy obchodzie Grobu Chrystusa Pana, kwestować będzie JW. Adela Hoffmann, małżonka Członka Senatu, z córką.

— W Kościele XX. Dominikanów Warsz: w Wielki Tydzień kwestę przyjęła z hrabiów Ilińskich Laska.

— Po wczorajszym całodziennym mokrym śniegu, mieliśmy dziś rano kilko-stopniowy mróz. Ale promienie słońca mają już siłę i o 9ej godzinie już błoto zaczęło się robić na ulicach Warszawy.

— Codziennie teraz mnóstwo osób zgromadza się na Zjeździe i wybrzeżu Wisły, dla przypatrywania się przepływowi kry, który utrudniając kommunikacyą miasta z Pragą wpływać zwykł na podwyższenie ceny drzewa i niektórych artykułów żywności. W tym roku kra o ile się zdaje bardziej zaimponowała Warszawie jak lat poprzednich; zrządza przypadki i rozbija środek mostu nierozebrany, a nieraz płynąc całym korytem, na kilka godzin wszelki przewóz czyni niepodobnym.

— Szanownych Prenumeratorów na „Magazyn Mód i nowości dotyczących gospodarstwa domowego" zamieszkałych w Warszawie, upraszamy o wczesne składanie przedpłaty na kwartał drugi b. r. aby stosownie do liczby przepisów, odpowiednia liczba rycin z Paryża sprowadzona została. Pismo to wychodzi regularnie raz na tydzień w dzień niedzielny, w formacie arkuszowym i do każdego numeru dołączane są ryciny Paryzkie z modami, lub wzory haftu, krojów albo desenie do wyszycia siatki. — Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych prenumerata zaś w Warszawie wynosi kwartalnie złp. 10.

— *Komitet urządzający uroczystości muzyczne, na rzecz Instytutu Muzycznego.*—Poczytuje sobie za najmilszy obowiązek złożyć publicznie wyraz wdzięczności Dyletantkom, Dyletantom i Artystom, za udział łaskawie przyjęty w próbach, jako też w 1-ej uroczystości, a którem przyczynili się tak znakomicie do uświetnienia tejże.

Komitet ma niepłonną nadzieję, że i w następnej urządzającej się uroczystości, znajdzie toż samo współczucie, gorliwość i poparcie, jakiego dotąd doznał.

Uprasza więc najuprzejmiej, aby Amatorki i Amatorowie należący do chórów, oraz do kwartetu smyczkowego, raczyli się zebrać w całym komplecie na próbę jeneralną, która się odbędzie w Cyrku, w sobotę dnia 31 b. m., o godzinie 5ej po południu.

Komitet usuwając niedogodności jakie się okazały na 1ej uroczystości, zrobił stosowne rozporządzenie, aby osoby towarzyszące Dyletantkom miały nadal zapewnione miejsca numerowane na takową uroczystość.

---

miewał przemowy, w których politykę swoją wyjaśniał. Obok tego zawiązało się stowarzyszenie bonapartystów, pod nazwą 10 grudnia, które nad utrzymaniem jego władzy i wpływu pracowało bez przerwy.

Na czele przeciwników prezydenta, stał generał Changarnier, mężny i biegły wódz, wsławiony bitwami w Afryce. Posiadał on wielkie znaczenie i niemal otwarcie sprzyjał książętom Orleańskim. Był dowódzcą gwardyi narodowej paryzkiej i siły zbrojnej regularnej, która stała załogą w stolicy Francyi. Ludwik Napoleon, na mocy służącego sobie prawa, jako prezydent rzeczypospolitej, odebrał mu te dwa dowództwa, a gdy śmiały i stanowczy ten krok, nie wywołał oporu i zaburzenia, gotował się do dalszych czynów. Nieporozumienia między nim a zgromadzeniem tak się wzmogły, iż zaczęto głośno mówić o zamachu stanu. Ludwik Napoleon najuroczyściej zapewnił zgromadzenie że nie myśli o zgwałceniu ustawy, na mocy której dzierży władzę swoją, a wkrótce po takiem oświadczeniu, w dniu 2gim grudnia 1851 roku, zamierzony plan przywiódł do skutku. Z głównemi powiernikami i pomocnikami swemi, panami Morny, Persigni i genarałem Saint - Arnaud zapewnił sobie przychylność żołnierzy. Kazał aresztować naczelników stronnictw jemu przeciwnych i mnóstwo osób które posiadały wpływ i znaczenie w narodzie, rozwiązał zgromadzenie ustawodawcze i objął dyktatorską władzę. Daremnie 220 członków zgromadzenia zebrało się i chciało stawiać opór; rozpędziło ich wojsko.

Tłumy zaczęły się zbierać po ulicach i wznosić barykady, rozpędzono je kartaczami i uderzeniem jazdy. W tej walce ulicznej miało zginąć parę tysięcy ludzi. Żołnierz rozsrożony i jak mówią odurzony trunkiem, strzelał na oślep do napastujących i do spokojnych. Ogrom następnych zdarzeń zatarł w pamięci te okropne wypadki.

Mnóstwo osób deportowano do Algieryi i do Gujany francuzkiej, innym kazano oddalić się z kraju, a w ich liczbie byli generałowie Lamoriciè, Changarnier i Bedeau, wsławieni i zasłużeni w wojnie w Algierze, deputowani Ledru-Rollin, Caussidiere, Thomas, Albert i inni. Generał Cavaignac były prezydent rzeczypospolitej, uwięziony został, lecz wkrótce wypuszczony na wolność. Przywrócono powszechne głosowanie, a Ludwik Napoleon oświadczył iż bierze władzę najwyższą, żeby kraj ocalić od niezgody wewnętrznej i od przewagi mocarstw obcych.

Jednem z pierwszych postanowień nowego cesarza, była konfiskata majątku książąt orleańskich, z niewielkiem wyłączeniem pewnych własności. Za powód tego kroku, naznaczył Ludwik Napoleon, że majątek każdego panującego we Francyi, w chwili objęcia władzy przez niego, wciela się do majątku państwa, a władza ma wyznaczoną sobie stałą pensyą, pod nazwiskiem listy cywilnej. Lecz król Ludwik-Filip, w chwili gdy po upadku starszej linii powołany został na tron Francyi, zastrzegł sobie jak najmocniej własność swoich dóbr dziedzicznych. Krok ten zganili najgorliwsi stronnicy Napoleona, tem bardziej że nowy cesarz powinien był pamiętać, że król Filip dwa razy był panem jego życia i dwa razy nie użył prawa które mu służyło.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Dodatek

Druga i ostatnia próba jeneralna będzie ogłoszoną następnie.

J. Brzowski, A. Freyer, Apolinary Kątski, S. Moniuszko, A. Münhejmer, R. Noch. J. Nowakowski, J. Quattrini, G. Rożniecki, J. Stefani.

— W niedzielę dnia 1 kwietnia 1860 r. w sali małej Resursy, o godzinie 1ej z południa danym będzie Poranek Muzykalny przez Kazimierza Ładę. – Program: 1. Trio (op. 70) kompozycyi Bethowena: a) Allegro, b) Largo, c) Finał, odegrane przez pp. Łada, Dulcken i Gebel. 2. Fantazya z Łucyi, kompozycyi Apol. Kątskiego, odegrana przez p. Ładę. 3. Śpiew. 4. Fantazya (Orginalna) kompozycyi Łady, odegrana przez niego. 5. a) Barcarola, b) Marsz węgierski, kompozycyi p. Dulcken, odegrane przez niego. 6. a) Romans Caprice, na jednej strunie, kompozycyi Paganiniego; b) Mazur sielankowy, kompozycyi Łady, odegrane przez niego. Cena biletu rs. 1.

— Nowości muzyczne wydane w Warszawie: 1) Przelotne myśli, walce skomponowane na fortepian, przez Jadwigę Stalewską; 2) Drobnostka polka, skomponowana na fortepian przez Feliksa Modleniewicza; przypisano JW. pannie Stefanii Szlubowskiej; 3) Do upadłego, mazur skomponowany na fortepian przez Karola Plater, przypisany W. Karolowi Ciechowskiemu; 4) Anna polka, na fortepian, przez Ludwika Osthwein, przypisana W. pani Annie Haberbusch. Wszystkie nakładem G. Gebetnera i spółki, w składzie litogr. i sztych. nut W. Otto.

— Słyszeliśmy, że p. Antoni Wieniarski, autor Ulicznika Warszawskiego, Nad Wisłą, Szwaczki Warszawskiej i Warszawiaków i Hreczkosiejów, napisał nową komedyo-operę p. n. Chłopi i Koloniści.

— Jeden z amatorów śpiewaków podał nam myśl, którą w wykonaniu uważamy za możliwą i pożyteczną. Chodzi tu o skłonienie amatorów i amatorek muzyki w naszem mieście, żeby na wzór tak często odbywających się prób uroczystości muzykalnej na dochód Instytutu muzycznego, postanowili zbierać się częściej, peryodycznie, tygodniowo naprzykład w celu zbiorowego wykonywania piękniejszych nowych i dawnych utworów muzyki klassycznej i kościelnej, kiedy myśl urządzenia stałego teatru amatorskiego znajduje u amatorów sympatyczne poparcie, dla czegoby nie można pomyśleć o urządzeniu podobnych koncertów? Siły amatorskie i chęci do tego są dostateczne, a cel dobroczynny, obok korzyści jakie przynosi wprawa i wpływ na rozwinięcie dobrego smaku i zamiłowania w muzyce klassycznej, są wiele znaczącą zachętą. Jesteśmy pewni, że niebrakuje nam kompozytorów, którzy w imię ogólnego dobra chętnie by się podjęli tak dostarczania prac swoich amatorom, jak i kierunku ich wynurzeniem swego zdania, projekt więc ten jest praktyczny. Ta myśl w czyn wprowadzona mogłaby się stać płodnym w skutku zarodem nowych przemysłów, śmielszych już wtedy, bo mających podstawę, punkt oparcia. Amatorowi projektującemu tę pracę zbiorową idzie głównie o śpiewaków, o szerzenie zamiłowania muzyki wokalnej, my śmielsi trochę w domniemaniach przypuszczamy, że i część instrumentalna mogłaby niebyć pominiętą w podobnych zebraniach. Gdyby to przyszło do skutku, bez trudności dałyby się urządzać koncerta muzyki klassycznej, a kompozytorom otworzyłaby się nowa droga do publicznego uznania i współczucia, będącego najponętniejszą dla miłośników sztuki nagrodą po własnem wewnętrznem zadowolnieniu.

do Numeru 87 Kroniki 1860 r.

— Dwaj młodzi nasi artyści pp. Wojciech Swięcki i Józef Szermentowski wyjeżdzają wkrótkim czasie do Paryża, celem kształcenia się dalszego w zawodzie swoim. Obaj znani są publiczności z prac swoich. P. Swięcki, b. uczeń Warszawskiej szkoły Sztuk Pięknych pracą wytrwałą i szczerem zamiłowaniem sztuki swej, głębokiem i pomysłowem, a zarazem sumiennem traktowaniem prac powierzonych, zwrócił uwagę na siebie i obudził wiele nadziei, co do rozwoju dalszego, a niezaprzeczonego talentu swego. Posąg pół naturalnej wielkości Mickiewicza, statuetki królów polskich, małe biusta uczonych naszych, kilka nagrobków, a przed innemi odznaczający się śpiewaka Kaliny, nadzieje te w znakomitej już części usprawiedliwiły. Dużo tam pomysłowej twórczości, dużo serca, ciągły widno postęp, świadczący tak o rozwoju talentu na drodze technicznej, jako też rozwoju i pracy ducha jego. Słowem jak dotąd z prac poznaliśmy P. Swięckiego i jak go poznaliśmy osobiście, wierzymy, że widok świata artystycznego za granicą, a szczególniej w owej stolicy sztuk pięknych, wiedzy, i wytwornego gustu, to jest w Paryżu, obudzi silniej strony jego ducha rozszerzy skalę jego talentu i doda mu nowego zapału i sił większych do przebieżenia drogi swej, i zdobycia sobie odpowiedniego stanowiska. Powtarzamy, iż wierzymy, że ziści nasze nadzieje, gdy nam znana żelazna wytrwałość młodego naszego rzeźbiarza, a który owoc oszczędności z prac dłuta swego, poświęca na pobyt za granicą jednoroczni, odpowiednio funduszom jakie zebrać sobie był w stanie. Szczerze mu życzymy bogatego żniwa z tej stolicy światu cywilizowanego! — P. Szermentowski podobnież b. uczeń szkoły sztuk pięknych, pejzażysta, jest jednym z odznaczających się młodych malarzy, warszawskich, tem bardziej, że pamiętając iż tylko ciągła praca, wyrobić może postęp i rozwój talentu, powodzeniami nieuwodzi się wcale, wiedząc jak daleką przebiedz musi drogę, każdy kto wpół drogi ustawać niechce; kto niechce usypiać na laurach zdobytych, ale pragnie dojść celu, — do ostatecznego rozwoju talentu, jaki mu Bóg w piersi wlał, a uczucie obowiązku w obec niego i kraju wyrabiać nakazuje. Starsi koledzy p. Szermentowskiego i znawcy rokują wiele o nim. I mniemamy że studia jakie czynić będzie z natury, mając sposobność widzenia różnych pięknych okolic, gotowych już modelów do pejsażу, — obok rad ministrów i pomników pęzla, w rodzaju jakiemu się poświęca — przy pracy, wytrwałości i zamiłowaniu sztuki, talent jego znakomity rozwiną, spotężnią, — nadając mu pogląd szerszy i wyższy; tem więcej, że pan Szermentowski lat trzy za granicą spędzić ma. Życzymy mu również szczerze jak i jego koledze i przyjacielowi powodzenia i wytrwałości, aby owoc pracy jego był jak najobfitszym. K.*

— W tych dniach wyszła nakładem sztycharni nut A. Dzwonkowskiego i Spółka: „Fantazya na fortepian przez R. Monczyńskiego, pod tytułem: „Les Charmes de Cracovie." Jest to jedna z piękniejszych kompozycyi tego ulubionego autora. Drukuje się w tejże sztycharni Mazurek dziewczyny jak maliny. Śpiew z towarzyszeniem fortepianu ofiarowany młodym Polkom przez Adama Gnatkowskiego członka towarzystwa, wykształcenia muzyki w Galicyi. Piosnka ta ludowa, w Galicyi powszechnie znana, brzmi jak następuje:

Żem dziewczyna jak malina
Każdy mówi mi chłopczyna,
Ale ja się przyznam szczerze
Wszystkim chłopcom nic nie wierzę.
Rzecz mu tylko, o mój drogi!
Żeń się ze mną, to on w nogi. (bis)
Teraz taki świat mój Panie,
Biedna męża nie dostanie.
Więc i nam się może godzić
Równie chłopców za nos wodzić
Pójdź chłopczyno, pójdź mój drogi!
A gdy przyjdzie, to ja w nogi. (bis)
Dawniej żenili się z cnotą,
Przenosili wdzięk nad złoto,
Teraz każdy chłopiec czuły
Wzdycha tylko do szkatuły,
Pójdź mój chłopcze. Żeń się drogi,
....Z mą szkatułą ... a ja.... w nogi. (bis)

—(Ar. nad.) Kiedy Warszawa wieńczy swoich artystów, podobny obrząd odbył się w tych dniach, w zaciszy wiejskiej, w skromnym kółku przyjaciół, w domu staropolskim starego obywatela i wojaka, w Powiecie Sandomierskim. Piękna Hrabianka Aniela * wieńczyła młodego poetę i literata, pana Zygmunta Hlebickiego-Józefowicza, któremu komitet wyznaczony do ocenienia składanych na konkurs komedyi, z 32 przyznał drugą nagrodę, za komedyą pod tytułem: Po Naszemu. Stary gospodarz przy wniesieniu skromnego toastu zachęcał jubilata, do wytrwałości w pracy, do korzystania z udzielonego mu tak szczęśliwego talentu i rozwinięcia go na korzyść literatury krajowej.

— Piszą nam z Radomia, że znany badacz historyczny, Ksiądz Józef Gacki napisał historyą kościoła i klasztoru na górze Swięto-Krzyskiej. Pracę tę ma podobno umieścić Pamiętnik Religijno-Moralny. Niedawno w Tygodniku Illustrowanym mieliśmy rysunek tego kościoła. z dość obszernym i objętym w szczegóły opisem p. Juliana Bartoszewicza. Wnosząc z tego opisu, a z innych prac księdza Gackiego mając wyobrażenie, że chce i potrafi wyczerpywać obrany przedmiot, nie wątpimy, że zapowiedziana monografia ciekawą będzie dla czytelników, interessujących się nawet drobniejszemi szczegółami naszej przeszłości, a szczególniej dla specyalnych pracowników.

— Pan Piotr Wasilewski, Członek Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, wydał we Lwowie, w drukarni zakładu narodowego imienia Ossolińskich: „Rzut oka na sprawy c. k. Towarzystwa gospodarskiego Galicyjskiego."

— W „Ognisku" dzienniku wydanym w Krakowie, drukuje się w dodatkowym półarkuszku, ciekawa podróż do wyspy Jersey, napisana przez pana Korzelińskiego, autora podróży do Australii, która zyskała tak wielkie spółczucie.

— Czytamy w „Czasie Krak:" — Podaliśmy już wzmiankę o wynalazku p. Bieńkowskiego, jaką nam jeden z tutejszych techników udzielił. Dziś w tym samym przedmiocie odbieramy następujące objaśnienie od pana Teofila Żebrawskiego:

„Użycie wody stojącej jako siły do poruszania machin, od dawna już zatrudniało ludzi myślących. Z naszych rodaków X. S. Solski przy końcu 17go wieku, nakreślił był i opisał kilka przyrządów, do tego celu służyć mogących; wprawdzie bez poparcia ich rachunkiem, bez którego żaden pomysł w mechanice obejść się dziś nie może, jeżeli nie chcemy działać na ślepo: dla tego też zapewne żaden z dawnych pomysłów w tym rodzaju, nie został dotąd wykonanym. W tych dniach miałem sposobność widzieć w rysunku pomysł nowy p. Kazimierza Korwina Bieńkowskiego, rozwiązujący zadanie, *w jaki sposób można użyć wody stojącej, jako siły do po-*

ruszania wszelkich machin? Szczęśliwa w tem rozwiązaniu kombinacya dwóch żywiołów, to jest wody i powietrza, ściśle obliczenie naukowe wydobyć się mogącej siły użytecznej, a nadewszystko zasada połączonego działania tych żywiołów, na jakiej już wiele innych machin hydraulicznych jest urządzonych, z widocznym skutkiem wydobytej za ich pomocą siły, dają niewątpliwą rękojmię, że nowy pomysł p. Bieńkowskiego wprowadzony w życie, nietylko jemu samemu, ale i narodowi naszemu zaszczyt, przyniesie; albowiem machina mająca dwie te ważne zalety, iż *siła do jej poruszania użyta i wszędzie się znajdująca, nic nie kosztuje*, i że *wielkość siły użytecznej nie jest ograniczona, lecz może być podniesioną do upodobanej potęgi*, dwie te mówię zalety mająca machina pomysłu p. Bieńkowskiego, przewyższać może swą użytecznością wszystkie znane dotąd machiny hydrauliczne."

— Wydawnictwo katolickie W. Wielogłowskiego w Krakowie ukończyło druk „Tatrów" w dwudziestu czterech obrazach opisanych wierszem przez Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego. Do samego poematu dołączonych będzie 80 rycin przedstawiających wyłącznie widoki tatrzańskie. Oprócz tego odbite będą osobno same widoki z krótkim napisem, pod tytułem: „Album Tatrów". Cała ta publikacya, tak co do poematu jak rycin, ma rzadki przymiot oryginalności, wszystko to wyrosło na naszym gruncie, i poezya i sztuka. Człowiek co pisał i rysował jest rodzajem samotnika; natura pośród której się wychował, żył którą ukochał, zrobiła go poetą i malarzem; prostem, szczerem uczuciem walczy on z tajemnicami sztuki i często czytelnika chwyta za serce.

— Professor Małecki we Lwowie napisał: „Gramatykę Polską", dla użytku szkólnego, w celu ubiegania się o nagrodę konkursową przez rząd ogłoszoną z funduszu Kriegshabera i Stanów galicyjskich. Dzieło to obszerne i do warunków konkursu zastosowane.

— Katarzyna z Szyllerów Karoli, wdowa po niegdyś Jubilerze i obywatelu miasta Warszawy, wczoraj o godzinie 7ej rano rozeszła się z tym światem.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 276, wyjechało 270.

— Wczoraj w teatrze Wielkim, po operze Flis, przywołana panna Dowiakowska i pan Żółkowski; po pierwszym akcie baletu Modniarki panny, Straus 5-kroć, Frejtag 4-kroć, Wywiórska 2-kroć, oraz pp. Meunier 4-kroć, Antoni Tarnowski i Puchalski po 2-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń, 25 marca. Pest-Of. Ztg. zamieszcza urzędowe oświadczenie, iż podawane przez dzienniki doniesienia o następstwach zajść 15-go b. m. są po większej części mylne zupełnie, co ztąd zapewne pochodzi, że nawet na miejscu błędne o tem biegają wieści. Trzy osoby są ranne, mówi ta gazeta, lecz żadna z nich nie umarła. Pogłoski przeciwne są niewątpliwe jak stwierdzić można, wypływem złośliwości.

Wiedeń, 27 marca. Pomimo dobrego przyjęcia w ogóle nowej pożyczki, kursa spadają i metaliki wczoraj zniżyły się z 69,50 na 68,50. (*Schl. Ztg.*)

FRANCYA.

Paryż, 26 marca. Potwierdza się pogłoska że p. de Thouvenel w depeszy do hrabiego Persigny kazał oświadczyć lordowi Russell, że interpelacye w angielskim parlamencie mogą być szkodliwe „serdecznemu porozumieniu." P. Persigny dodał jeszcze ustnie, że przystąpienie rządu do wniosku Kinglake (wywołującego protestacyą przeciw wcieleniu Sabaudyi) pociągnęłoby za sobą odwołanie posła francuzkiego z Londynu. Mimo tych ostrzeżeń, ostatnia depesza lorda Russell miała być tak ostrą, że baron de Thouvenel prosił angielskiego posła, aby odniósł się jeszcze do swego rządu, nim depesza ta cesarzowi przedstawioną będzie.

Niewiadomo czy lord Cowley zgodził się na to wezwanie.

Wiadomo tylko, że w depeszy lorda Russell znajduje się upewnienie, przeznaczone do uspokojenia rządu francuzkiego, tej treści, że Anglia nie stara się wcale o zawiązanie koalicyi przeciw Francyi. Wygląda to tak jak gdyby lord Russell sądził że doszło coś do uszu cesarza, o czem niepowinien był się dowiedzieć. Francuzkie wojska będą tak powoli jak tylko można wracać z Lombardyi; oczywiście chodzi o zyskanie czasu. Zresztą, część tych wojsk jest przeznaczoną do obozu pod Chalons, który w tym roku będzie wynosić (jako obóz pokojowy), 45,000 ludzi, gdy przeszłego roku wynosił tylko 23,000.

Przez skoncetrowanie pobliskich garnizonów w krótkim bardzo czasie może być zamieniony w zupełnie gotową do bitwy 100,000 armią. Marszałek Mac-Mahon będzie dowodził tym wojskiem.

Cesarzowa powiedziała przed kilku dniami do pewnej damy, która zachowała jeszcze wspomnienia lat dawniejszych: Napoleońska dynastya rachuje sobie za punkt honoru, przywrócić Francyi granice, które ta posiadała przy pierwszem objęciu rządów przez Napoleona I-go; to jest już między mną i Ludwikiem rzecz ułożona, ażeby cesarzewiczowi zabezpieczyć następstwo i (według wyrażenia samego Ludwika Napoleona), ażeby nam darowano nasze szczęście parweniuszów, musimy wielkie rzeczy wykonywać i granice państwa aż do Renu rozszerzyć.

To wynurzenie obudziło tu niespokojność w wielu umysłach. Rozsądni widzą w przyszłości cień sławnej i smutnej przeszłości. W ogóle jednak sądzą, że jeszcze wiele wody pod mostami Renu upłynie, nim rzekę tę wojna zamąci. Przed laty gdy Ludwik Napoleon był w Baden i tam mówił o swych projektach na tron francuzki, spytał go ktoś: Mości książe, jakże się spodziewasz rządzić Francyą, tym krajem niepodobnym do rządzenia? Król Ludwik-Filip, jest niezawodnie najświatlejszy i najzręczniejszy z punujących europejskich; Francya używa pod nim niezaprzeczonej pomyślności; zdaje się że kraj niema nic do życzenia, a jednak ciągle należy się obawiać rewolucyi. Przyszły cesarz odpowiedział: „Aby Francyą władać, jest bardzo prosty środek; trzeba co trzy lata nowej wojny.

Wczoraj odbyły się w Sabaudyi wybory do parlamentu sardyńskiego: deputowani sabaudczy udadzą się do Turynu, dla wzięcia udziału w głosowaniu o przyłączenie ich prowincyi do Francyi. Może być że te wybory będą uważane jako dostateczna manifestacya życzeń ludu, gdyż konwencya którą ogłosiliśmy wczoraj, nie powiada, że oba rządy porozumieją się względem wywołania objawu życzeń ludności, ale „względem najlepszych środków ocenienia i stwierdzenia tej woli ludu."

Deputacya Sabaudzka zaproszona była na obiad do Tuileries. Po obiedzie cesarz Napoleon w poufałej rozmowie wypytywał się wielu członków o stan i potrzeby tego kraju. Ofiarował deputowanym swoją fotografią, a cesarzowa rycinę wyobrażającą cesarzewicza. Pod każdą ryciną raczyła napisać na pamiątkę 24-go marca 1860 r. *Eugenia.* Deputowani wykrzyknęli z zapałem: Niech żyje cesarz niech żyje cesarzowa i książe następca tronu! Przyjęcie jakiego doznali uczyniło na nich najlepsze wrazenie.

W zeszłą niedzielę cesarz wracając ze spaceru o mało nieuległ przypadkowi. Jechał czworo-konnym otwartym koczem. W alei cesarzowej rozbukane konie pędząc z karetą bez woźnicy, już dyszlem sięgały pojazdu cesarskiego, gdy jeden z masztalerzy dworskich z narażeniem życia rzucił się między dyszel i pojazd, i silnem uderzeniem w głowę jednego z koni zwrócił je na bok. Kareta w rów się przewróciła, co cesarz ujrzawszy, nim kocz się jego wstrzymał wyskoczył z niego, pospieszył ku przewróconej karecie, drzwiczki od niej otworzył, dopomógł do wydobycia się z niej dwom osobom w niej będącym, ojcu i córce, niepoznany przez nich troskliwie pytał czy nie skaleczone, i pomoc swą ofiarował. Zaspokojony że żadnej nieponiesli szkody, wsiadł do pojazdu i oddalił się, zachwyciwszy obecnych przytomnością umysłu i spokojem, które go w żadnym razie nieodstępują. (*Nord.*)

HISZPANIA.

Czytamy w Gazecie Madryckiej z 21 t. m. sprawozdanie szczegółowe marszałka O'Donnell, datowane z Tetuanu 12go marca, o bitwie dnia poprzedzającego na drodze do Tangeru i na wyżynach Samsa; powiada że Maurowie tak byli w dniu tym rozproszeni, jak w żadnej jeszcze dotąd walce; noc tylko ochroniła ich od ostatecznej zaguby; każdy uciekał w swoją stronę, podczas gdy żołnierze hiszpańscy, z wysokości grzbietu gór, wydawali okrzyki na cześć królowej, obejmując jednem spojrzeniem dwa morza. Strata Hiszpanów w tym dniu wynosiła 3 oficerów i 19 żołnierzy zabitych; 15 oficerów i 174 żołnierzy ranionych; 8 oficerów i 124 żołnierzy kontuzyonowanych. Strata nieprzyjaciela musi być bardzo znaczna, sądząc po liczbie trupów pozostałych na polu bitwy, mimo że nieprzyjaciel zwykł starannie unosić zabitych z pola bitwy. Stracili kilku znakomitych naczelników, mianowicie El-Cerid-er-Jae, który umarł w skutku ran odniesionych. Oficerowie rossyjscy, pruscy i austryaccy, którzy się przyłączyli do głównej kwatery, pojawiali się ciągle na miejscach najbardziej zagrożonych, najniebezpieczniejszych, atakując nieprzyjaciela na czele naszych guerylasów.

Miasto Genua przysłało adres winszujący królowi za pośrednictwem deputacyi municypalności. Zresztą adresa do króla są teraz w modzie, wszyscy je podają, a nadewszystko duchowieństwo. *Gazetta Ufficiale* zamieściła wczoraj adres kobiet z miasta Massa (z państwa Modeny). Podpisy zajmują dwie kolumny dziennika. (*Nord.*)

WŁOCHY.

Gubernator Medyolanu nakazał rozwiązanie towarzystwa demokratycznego *dell'Italia militante* i komitetu urządzającego wspomnienie pięciu dni 1848 r. Aresztowano wielu członków tego towarzystwa.

Dekretem p. Ricasoli z d. 18 t. m. zniesiony został order Ś-go Józefa ustanowiony w Toskanii przez Ferdynanda III austryackiego.

Dekret p. Farini z d. 10 rozkazuje utworzenie listy tych gwardzistów narodowych któ-

rzy mogą być powołani do służby w oddziałach osobnych, gdyż gwardya narodowa w razie potrzeby powinna pomagać armii w obronie granic.

P. Farini, nowy minister spraw wewnętrznych, otrzymał tytuł hrabiego, wielki krzyż Śgo Maurycyusza i Łazarza i 30,000 liwrów pensyi rocznej, w wynagrodzenie jego usług ważnych dla sprawy narodowej. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 28 marca. Nadeszła z Chambéry depesza telegraficzna, z dnia wczorajszego, donosi, ze weszły tam dwie kompanie 80 pułku francuzkiej liniowej piechoty. Tamtejsza gwardya narodowa przypięła sobie natychmiast francuzkie kokardy.

Tryest, 27 marca. Arcyksiąże Ferdynand Maksymilian, wraz z małżonką, przybyli do Gravoza w dniu 25 b. m. wieczorem.

Paryż, 29 marca. Dzisiejszy *Constitutionnel* zawiera artykuł Grandguillota o możebności opuszczenia Rzymu przez wojska francuzkie i powiada:

Zawsze przypuszczaliśmy, że pobyt naszych wojsk w Rzymie niemoże przedłużać sie do nieskończoności. Rząd Rzymski teraz życzy sobie ich wyjścia. Temu życzeniu stanie się zadosyć.

Jeżeli bezpieczeństwo Papieża jest pewnem, nasza armia ma być zastąpioną przez inną włoską, i negocyacye z Neapolem osiągną ten cel, to Francya niechce żadnych przeszkód stawiać.

Marsylia, 27 marca. Według wiadomości z Neapolu z 24, król przebywał w Gaecie, odbył tam przegląd i rozdał kilka orderów; niebyło żadnego poruszenia wojsk ku granicy. We czwartek powrócił król do Neapolu i przyjął przybyłego z Rzymu posła neapolitańskiego przy Stolicy świętej.

W Neapolu niedają wiary zajęciu Rzymu przez neapolitańskie wojska. Z Sycylii donoszą że miało tam miejsce kilka morderczych napadów na urzędników; panuje wielkie wzburzenie, ale poruszeń rewolucyjnych niebyło. Generał Viglia był posłany do Kalabryi dla ścigania kilku band powstańczych.

Londyn, 28 marca. *Morning-Post* ogłasza telegram z Paryża, według którego Francuzi Rzym opuszczą, a wojska neapolitańskie są upoważnione do osadzenia Marchii.

Londyn, 28 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej potwierdził lord Wodehouse wiadomość o podpisaniu preliminarii pokoju między Hiszpanią i Maroko.

Londyn, 29 marca. Dyskonto banku podniosło się na 4 ½ %.

Bern, 27 marca. Rada związkowa otrzymała noty od Francyi i Sardynii. W nocie tego ostatniego państwa powiedziano że Szwajcarya ze swemi reklamacyami winna się zwrócić do Francyi, zaś rząd francuzki oświadcza, że jeżeli Szwajcarya przedsięweźmie środki wojenne, to i Francya będzie zmuszona do podobnych kroków.

Frankfurt nad Menem, 29 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia związkowego uwiadomiła Austrya, że założyła protestacyą przeciw anneksyi księstw włoskich. Prussy powtórzyły zastrzeżenie zrobione w sprawie hesskiej. Zgromadzenie zaś odwołało się do postanowienia powziętego uprzednio.

Wiedeń, 29 marca. Ustawy odzielnych krajów będą przedstawione cesarzowi do potwierdzenia. W przyszłą sobotę (31) będą spalone papiery długu państwa za 140 milionów.

Paryż, 27 marca. Dzisiejszy *Constitutionnel* stara się donieść, że rady Anglii w Turynie dawane, zmusiły Francyą do przyłączenia Sabaudyi. *Journal des Débats* donosi, że rząd francuzki ratyfikował wczoraj traktat, tyczący się odstąpienia Nicei i Sabaudyi. Giełda trzyma się dobrze, mimo niskiego kursu konsolów. Z Pont Beauvoisin w Sabaudyi donoszą, że z 216 wyborców tego kantonu, którzy się zebrali dla obioru deputowanego do turyńskiego parlamentu, 214 głosowało na korzyść przyłączenia do Francyi.

Bern, 27 marca. Francya proponuje Szwajcaryi stypulacye traktatów z 1815 r. odnoszących się do neutralnego terytorium Sabaudyi, przedłożyć kongresowi tych państw, które podpisały te traktaty; do kongresu ma być i Szwajcarya dopuszczoną.

Berlin, 28 marca. Negocyacye z Anglią doprowadziły do pożądanego skutku. Anglia i Prussy uczynią wspólne kroki w sprawie Sabaudzkiej, głównie aby zabezpieczyć prawa Szwajcaryi.

Madryt, 27 marca. Prawdopodobne warunki pokoju są: wypłacenie 400 milionów realów, zatrzymanie Tetuanu, aż do wypłacenia tej summy, powiększenie terytoryum Melilla, korzyści handlowe; protekcya misyonarzy i rezydencya agenta dyplomatycznego hiszpańskiego w Fez.

Bern, 26 marca. Rada związkowa odbyła długie posiedzenie. Otrzymała ona wiadomość, że jeden batalion wojska francuzkiego zajmie Annecy w d. 28 b. m. i w skutku tej wiadomości kazała zgromadzić bezzwłocznie kilka oddziałów kontyngensu kantonów: Bern, Waadt, Nefchatel, Friburg i Valais. (*Nord, Schl. Ztg.*)

Korespondencya Kroniki.

Siedlce 20 marca.

I w mieście Siedlcach odbył się w miesiącu zeszłym, staraniem tutejszego Naczelnika Powiatu, przy gorliwem współdziałaniu zastępującego członka deputacyi szlacheckiej, Sędziego Pokoju Kosińskiego, bal publiczny, z którego dość znaczny dochód obrócony został na korzyść nowo-wznoszącego się Instytutu muzycznego. Była to jedyna zabawa publiczna w Siedlcach, a i zabaw prywatnych w tym karnawale było bardzo mało: w ogóle przeto i tutaj podobno jak i w innych miejscach kraju karnawał się nie udał. Co temu przyczyną niewiadomo, czy pustki kieszeni, czy też że zaczynamy pojmować już przecież życie więcej duchowe—co daj Boże aby tak było i abyśmy wytrwać w tem mogli?

Jakkolwiek życie familijne i zabawy w kółkach rodziny, znajomych i przyjaciół pierwszeństwo zawsze mieć winny, jednakże i podobne zakłady jak angielskie kluby i nasze w wielu miejscach resursy mają swoje zalety. Na prowincyi zwłaszcza są one dobre, bo jednoczą w sobie różne warstwy i koterye towarzyskie. Resursy Siedlce dotąd nie mają; ma się ona dopiero zawiązać, i w tym celu nawet gmach się buduje. Żywiołów tu nie brak do założenia podobnego stowarzyszenia. Siedlce bowiem, jako miasto pogubernialne, mieszczą w sobie rozmaite władze i w nich znaczną liczbę urzędników; w okolicy też znajdzie się wielu zamożnych obywateli, którzy chociażby osobną składką stowarzyszenie takie wesprzećby mogli.

Ile w nim brak ducha przedsiebierczości i wytrwania na polu handlu i przemysłu, jawnym dowodem są Siedlce. Miasto liczące 8,000 ludności a w tej 3,000 samych chrześcian, nie posiada żadnego handlu, nawet prostego sklepiku z wiktuałami przez chrześcianina utrzymywanego. Wszystko w ręku ludności żydowskiej. W piątek wieczór i w sobotę nic tu kupić nie można, nawet niezbędnych potrzeb do gospodarstwa domowego. Nie wątpię że parę sklepów korzennych i sklepików pomniejszych utrzymaćby się mogło, niema trudnej konkurencyi. I chociaż czynione próby były niekorzystne z przyczyny zmowy teraźniejszych handlarzy, którzy przy pojawieniu się chrześciańskiego sklepu, u siebie cenę podobnych towarów znakomicie poobniżali, jednakże przy wytrwałości i kapitale odpowiednim, możnaby przecież zwalczyć przeszkody i odnieść pożądany rezultat. Jedyny sklep pana Białostockiego z rozmaitemi, towarami żelaznemi, szklannemi i drobiazgami utrzymuje się jako tako. Tenże pan Białostocki utrzymuje jedyną czytelnią polską. Prawdziwa to zasługa jego, gdyż zysk w tej czytelni bardzo mały a zachodu wiele. Czytelnia mniej więcej we wszystkie dzieła lekkiej treści dawne i nowowychodzące jest zaopatrzona, a czasem nawet zabłąka się i dzieło poważniejsze.

Przed kilku tygodniami opuścił miasto tutejsze ks. Burzyński, wikaryusz przy kościele parafialnym, udając się w inne miejsce, podobno na wyższy stopień w hierarchii duchownej. Niezmordowanej gorliwości i prawdziwego poświęcenia się ten kapłan, chluba i wzór swojego stanu, pozostawił po sobie żal powszechny.

Ks. Burzyński usilnie też starał się podnieść moralność w tutejszej klassie służących i w tym celu stale miewał nauki w święta i niedziele zazwyczaj po nieszporach; zważając jednak, iż nie każda sługa mogła znajdować się na tem nabożeństwie, urządził naüki wieczorne w uproszonych na to lokalach. Licznie też zbierały się sługi, by usłyszeć błogie słowa czcigodnego kapłana i zapewne nie jedna ze skruchą w sercu a pociechą z wiary wracała do swoich obowiązków; przytem ks. Burzyński zamierzał urządzić loteryą fantową na korzyść uformować się mającej ochronki, i zebrał nawet dość znaczną liczbę fantów. Wyjazd nagły przeszkodził mu dokonać tego zamiaru. Bądź co bądź inicyatywa tego dobrego dzieła do niego należy. Oby postępowanie podobne znalazło jak najwięcej naśladowców. *R.*

NEKROLOG.

Po króciuchnej chorobie zasnęła w Bogu d. 19 marca n. k. b. r. śp. Marya Łyszczyńska cicho, w domowym zakresie upłynęło jej życie. Nie torowała nowych dróg, niewyprzedzała czasu. Pełniła chrześcijańską cnotę wo wszystkich okolicznościach, jakie jej bieg życia nasuwał. Szła za dobremi popędami serca. Gdzie ona była, szczęście z nią było: bo była pociecha, osłoda, umocnienie, którego kobiety, same niby słabe, a mocnym dodać umieją. Niemiała śp. Marja dzieci: w panieństwie wiek swój przeżyła. Lecz dziećmi jej serca były jej Synowice i Siostrzenice, Synowej i Siostrzeńcy. Te dzieci uważały w niej i miały jakby drugą matkę i jakby drugą tracą matkę.

Cnota chrześcijańskiej kobiety, chociaż koncentruje się w rodzinie, lecz na niej jednej się nieogranicza zakres praktykowania tej cnoty. Bywa on dla niej tak obszerny, jakiem jest położenie i działalność towarzyska, czy to męża, czy to głowy rodziny do której kobieta należy.

Obszerny był zakres śp. Maryi. Bo ta część Podlasia (Powiat Bielski) tak powiązana wzajemnemi stosunkami, przez to, że szlachta odwiecznie tam siedzi na swoich kawałkach ziemi; że wszyscy tam prawie równi, gdy majątki prawie wszystkie średnie i małe; posiadaczy wielkich dóbr niewiele i interesów mało. Miłuje się więc szlachta po dawnemu i niema jej kto przeszkadzać. Tam, do miernego szlachcica, gdy się krewni zjadą, szczupły jego domek i gospodarskie budowle objąć goście nie mogą; a gdyby się jeszcze zjechali i przyjaciele i wszyscy znajomi, z pewnością, nie objęłaby ich i wioska jego. Dom do którego śp. Marya należała, więcej może stosunkowy niż inne w powiecie, dość tylko szlachecko-zamożny; lecz życzliwością ogólną otoczony i uznanie współziemian posiadający. Bo też to dom najszanowniejszą rzadkością, nie samego tego jednego

powiatu lub prowincyi, ale jedną z rzadkości obyczajowych całego kraju będący.

Rodzeństwo kochające się bez chmurki, żyjące pod wspólnym dachem, nie dzieli posiadłości swojej (Markowszczyzny), ani nawet pomieszkań swoich. Starsze pokolenie, bracia, siostry, żyjąc wspólnie dochodzą, późnego wieku, jak nasza śp. Marya, lat przeszło 60 a niektórzy bardzo późnego wieku, młodsze pokolenie potomstwem starszego będące, rodzi się i wyrasta przy bogobojności w świętej zgodzie i harmonii. Liczba osób ten dom składających do dwudziestu osób dochodzi.

To objaśnienie właściwości koła rodzinnego. do którego śp. Marya należała, wystarczy choćby czytelnikowi, co nigdy przed tem niezasłyszał jej nazwiska, do odgadnienia, że pole do praktvkowania cnoty chrześcijanskiej miała ona obszerne. Tak jest, pole miała; a przy naturalnym rozsądku, ukształceniu, łagodnym temperamencie, dowcipie w obcowaniu towarzyskiem i piśmie, przy delikatności w czynieniu dobrze umiała je opanować potęgą tej cnoty i niewieściego taktu; potrafiła wywrzeć wpływ moralny na najbliższych i dalszych, zasłużyć się Bogu i ludziom.

Płaczesz Rodzino nad stratą zmarłej. Obżałowujecie jej stratę krewni i przyjaciele! Przechowując jej pamięć, płakać przestańcie; bo śp. Marya spędziwszy życie według Boga, musiała otrzymać, to co ON wiernym swoim przyobiecał. Radujmy się, bolejąc.

d. 28 marca 1860 r. C. Ł.

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 30 *marca* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop
Żyta	5	$43^1/_2$	3	31
Pszenicy	9	16	5	$58^1/_2$
Grochu polnego	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	—	—	—	—
Kartofle	1	64	1	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	—	—	—	—
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	6	15	3	75

za pud.	rub. sr.	kop.
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwycz.	—	—
„ żytnia pytlowa	—	75
„ gryczana	—	—
Słoma	—	25
Siano	—	33
Masło	9	30

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $83^3/_4$ do rs. 1 k. $86^3/_4$, za garniec od kop. 60 do kop. 61.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 31 marca 1860 r.		żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.					
Pół-imperyały Rossyjskie		—	—	5	61
Dukaty Hollenr. nowe ważne		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)		93	—	92	50
Bilety Skarbu królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). za 15 rsr.		14	90	14	87
Wexle					
Berlin . 100 Tal.	2 M.	102	45	—	—
„ . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . 100 Tal.	2 M.	102	45	—	—
„ . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 300 BMk.	2 M.	155	10	—	—
Londyn . 1 Ft. St.	3 M.	6	81	—	—
Moskwa . 100 Rsr.	1 M.	99	66	99	50
Petersburg . 100 Rsr.	1 M.	99	85	99	66
„ . 100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . 300 Fran.	2 M.	81	90	—	—
„ . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . 150 Zł. R.	2 M.	77	40	—	—
Wrocław . 100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $98^8/_9$
od Listów Zastawnych kop. $16^1/_6$

GIEŁDA KRAKOWSKA, 27 marca.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 347 pł. 341; Ruble obrączkowe agio żądają 9 płacą 7%; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—90 płacą 10—75; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. $160^2/_3$ pł. 100.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 30 marca 1860 r.		płacą:
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	94 (rub. rs.)
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	104 (rub. rs.)
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	83 (rub. rs.)
„ Listy Zastawne	„ „ 90	86 (talarów pruskich)
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	87 (talarów pruskich)
Wexle.		
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	87 (talarów pruskich)
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$96^5/_8$ (talarów pruskich)
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	$6.17^7/_8$ (talarów pruskich)
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79^1/_6$ (talarów pruskich)
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150^1/_4$ (talarów pruskich)
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	74 (talarów pruskich)
Wiedeń.		zł. reńs:
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	132 25
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	189 80
Paryż.		dają:
3% Renta	za 100 fr.	69 30 (fran.)
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	767 (fran.)

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 48 talarów, na wiosenną dostawę 47 za winspel.

Bank Polski.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu $^{18}/_{30}$ Maja r. b. rozpocznie aię w sali giełdowej licytacya, na różne kosztowności w Banku zastawione a nie prolongowane w terminie, i trwać będzie, aż do zupełnej ich wyprzedaży. — Właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizyi, aby je zabezpieczyć od sprzedaży, winni się zgłaszać do kantoru Banku po wykupno lub uzyskanie dalszej prolongacyi, mianowicie co do wyrobów złotych i srebrnych, nie trzymających przepisanej próby podług § 29 Najwyżej zatwierdzonej pod d. $^{10}/_{22}$ Kwietnia 1851 r. ustawy o zaprowadzeniu probierni, najpóźniej do $^8/_{20}$ Maja r. b; gdyż od tej daty, podobne wyroby odsyłane będą do Mennicy, dla wypróbowania ich i ocechowania, lub przetopienia i zamienienia na gotowiznę.—Wszelkie inne zastawy kosztowności, prolongowane być mogą do d. 12 (24) Maja r. b.; po tej zaś dacie tylko wykupno dozwolone będzie.—Warszawa d. 27 lutego (1 marca) 1860 r.—Za Prezesa, Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, (pod.) S. *S*zemioth. — Naczelnik kancellaryi Radca kol. (pod.) G. Radyński.

WIEŚ ZBRODZICE

o ¼ część mili od Buska, w powiecie Stopnickim położona, mająca grunta po większej części pszenne, łąki dobre, dwór porządny, sad i ogród obszerny, budowle dworskie murowane, piec wapienny, obfitość kamieni i gliny, staw i 2 sadzawki, **do sprzedania za 27,000 rs.**— Bliższa wiadomość u właściciela, we wsi Borzykowej, między Chmielnikiem a Buskiem, lub w Kancellaryi Śliwińskiego Rejenta. (2—3)

Wagi do zboża najnowszej konstrukcyi, dla gospodarza i kupca w obecnych stosunkach handlowych niezbędnie potrzebne, wyrabia Instytut Optyczno-Mechaniczny J. Pika Optyka m. W. ul. Miodowa Nr. 497 *a*.

Do Handlu Win i Towarów Kolonialn. **Oswalda Wisnowskiego**, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 1348, nadszedł znaczny transport **Sielaw Augustowskich**, które sprzedają się na sztuki i kopy; oraz **Drożdży prasowanych** zupełnie świeżych, które sprzedają się po cenie umiarkowanej. (1—3)

Łosoś wędzony, **Sielawy** Augustowskie, **Sery** zagraniczne, **Likiery** w wielu gatunkach, na różne ceny, niemniej **Musztardy: angielska**, **Bordeaux**, **Düsseldorfska** i krajowa z fabryki **w Grochowie**, **Octy** różne, oraz **Drożdże** prasowane zagraniczne, otrzymał

HANDEL WIN KORZENI

Franciszka Rozmanith.

przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim

Cukier Hermanowski i inne po cenach fabrycznych. (2—3)

SALON

do Strzyżenia i Fryzowania włosów

Jana Kujawskiego,

Obok hotelu Saskiego, w domu W. Schustra.

Kocz-Kareta mocno i elegancko zbudowane, z wszelkiemi rekwizytami, tak do podróży, jak i do miasta dla jazdy zupełnie odpowiednia, oraz **Tarantas** rossyjski mocno zbudowany i do dalekiej podróży zupełnie zdatny, do sprzedania za cenę pomierną. Wiadomosć przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 1048 gdzie stróż miejscowy wskaże. (2—3)

PROPINACYA W RADOMSKU

w realności prywatnej do wypuszczenia na lat trzy od dnia 24 Czerwca 1860 r.

Realność cała wraz z wszelkiemi dochodami z czynszów i roli może być wypuszczona w dzierżawę, albo w zastaw oddana.

Wiadomość u Kassyera Drogi Żelaznej Stacyi Radomsk. (1—3)

We czwartek d. 29 b. m. i r. około godziny 3 z południa na ulicy Senatorskiej, Zabłąkał się **Wyżeł** młody kasztanowaty, cwajnos, pół roku mający, u którego ogon na końcu biały, nie obcięty, na szyi w kształcie obróży, obwódka biała nakrapiana, nogi w połowie i piersi tegoż samego koloru co i obwódka na szyi —Uprasza się o udzielenie o nim wiadomości za nagrodą, do sklepu wyrobów srebrnych L. Nast przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Jutro to jest 1go kwietnia r. b., ostatni raz widzieć można w Kosmoramie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok domu Roeslera pod Nr. 452. **Wystawę obrazów optycznych**, na którą podpisany Szanowną Publiczność zaprasza. **A. Barmann.**

WIADOMOŚĆ
DLA PRZEPROWADZAJĄCYCH SIĘ.

Wozy do przewożenia mebli, znane oddawna ze swej praktyczności, na angielskich resorach, daleko większych rozmiarów, niż dotąd, a tem samem uszkodzenia rzeczy najdelikatniejszych, jak lustra, fortepiany i t. p., ale nawet chronią takowe od deszczu, oraz **Tragi** z pasami które dotychże bezpłatnie dodawane będą, mogą być wynajmowane dziennie i na pół dnia z ludźmi, z końmi lub bez takowych. Cena ich w porównaniu z cenami tragarzy, jest bardzo przystępną. Zamówienia przyjmują się dzień naprzód, przy ulicy Podwale Nr. 18, gdzie fabryka dzwonów. (2—3)

DLA
PRZEPROWADZAJĄCYCH SIĘ.

Ażeby zmieniającym mieszkanie, ułatwić wynajem wozów meblowych, dotychczas zbyt daleko, bo na Solcu zamawianych, urządziłem Kantor takowych w **Składzie materyałów piśmiennych p. Tytza**, przy ulicy Miodowej pod Nr. 489, **wprost Sądu Appelacyjnego**. Upraszam zatem chcących korzystać z wozów tych, od lat kilkunastu z wielkiej swej praktyczności cenionych, iżby wcześnie z zamawianiami do p. Tytz zgłaszali się. Wozy rzeczone zwane Steinkellerowskiemi są na oryginalnych angielskich resorach, co zabezpiecza najdelikatniejsze rzeczy jak lustra, fortepiany, od trzęsienia, a tém samém uszkodzenia; zniżona zaś ich cena w porównaniu z cenami przez tragarzy lub furmanów jest bardzo dostępną. Wynajmowane być mogą na dnie całe lub pół dnie, z końmi lub bez takowych.

Mikołaj Winnicki, właściciel fabryki pieców i wozów na Solcu pod N. 2914. (5—6)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Delkeskamp Gustaw kup. z Lublina; Marchwińska Wikt. ob. z Brześcia; Doria-Dernałowicz Sew. ob. z Paryża; Karpeles N. J. kup. z Hamburga; Springer Fryd. kup. z Berlina; Aunert Rejnhold fabr. z Supraśla.

H. Rzymski. Perie i Tisserand podd. francuzki z Petersburga; Abramowicz podp. Mołdawski z Wiednia.

H. Polski. Mikiszew Waleryan ob. z Modrzejewa; Sławianowski Kaz. ob. z Rekli; Petschk Fryderyk ob. z Konina; Leszczyński Michał mech. z Pilicy; Golcz Włodzim. ob. z Kiełczewa; Mianowski Józef lekarz z Brześcia Kujawy; Karnkowski Wład. ob. z Kowala; Karnikowski Waw. ob. z Tłuczni; Gembicki Adolf kup. z Kępna w W. X. Pozn.

H. Saski. Kwiatkowski Józef ob. z Krakowa; Budny sekr. gubern.; Witkowski Adolf ob. z Cierzyna; Szymański Wal. ob. z Kotuszow; Ziemięcki Ant. ob. z Radogorzcy; Kacper Julian ob. z Dzierzbic.

TEATR WIELKI. Jutro: *Hrabina.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Dama i dziewczyna.*

Pan Dolinowski, artysta teatrów prowincyonalnych, przedstawi rolę Zbickiego.

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 18 (30) Marca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*